

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie
o godzinie 3^{ej} po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartał 3 zł. 75 centów
miesięcznie 1, 30
Z przesyłką pocztową:
w państwie austriackim z
Tygodnikiem Niedzielnym 5 zł.
do Francji i Niemc. 4 tal. 15 gr.
do Szwajc. i Danii 6
do Francji i Anglii 23 franków
do Włoch 25
do Belgii i Szwajc. 18
do Turcji i K. Naddun. 18

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 201. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czeszka w rynku. W PARYŻU: na całej Francji i Anglii jedynie u pułkownika Rakwickiego, rue du port de Loue Nr. 1. We WIEDNIU: p. A. Oppell, Wolfzeile, 22; tudzież pp. Hasenstaub & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURTE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Hasenstaub & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mosse. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drukarskim, oprócz opłaty stałej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie. Listy reklamacyjne nieopłacone nie legają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się locc. bywają niszczone.

Pierwsze wydanie dzisiejszego numeru Gazety Narodowej skończone e. k. prokuratorja rządowa z powodu wstępnego artykułu o wypadkach w Dalmacji. Z tego powodu nowe wychodzi wydanie.

Sprawy sejmowe.

XXII.

Po raz pierwszy wczoraj już w samym sejmie wystąpiły trzy stronnictwa w obozie polskim: mameluków, rezolucjonistów i federalistów, i stały z sobą walce. Czwartego stronnictwo, Stańczyków, pomieszane z nikajkami, czyli jak się sami zwa, z niezawisłymi, nie zarysowało się jeszcze przy rozprawach osobnym programem, chociaż już dwaj mówcy z tego obozu zabierali głos. Nastąpiło to zapewne przy specjalnych rozprawach nad adresem.

Najznakomitszym mówcą dnia wczorajszego był pan Smarzewski. Okazał się on jako mąż szerokiego i trzeźwego poglądu na sprawy krajowe i na ogólnie austriackie. Nie we wszystkich poglądach moglibyśmy z nim się zgodzić, ale przysiąc trzeba, iż w całości jego wywodów był ład, bo obejmował on całość sprawy, bez uprzedzenia dla pojedynczych momentów. Główną niejaką myślą jego mowy było, iż sejm ma prawo wystąpić lub nie wystąpić delegacji. Jeśli wysłał, to delegacja ma zupełną swobodę działania, bo sejm jej nie daje instrukcji. Może ona ustąpić z Rady państwa, gdy to uzna za potrzebne, może złożyć mandat. Mylnie twierdzą niektórzy, iż delegacja raz wysłana, niema prawa ustąpić z Rady państwa, niema prawa składać mandatów przed upływem terminu kadencyjnego. Sejm postępować musi ściśle według statutu i regulaminu, inaczej istniećby nie mógł. Delegacja nie jest tak jak sejm związana regulaminem i statutem. Kierownikiem jej jedynym jest dobro publiczne i smnienie obywatelskie. I właśnie to, że delegacja nie jest związana niczem, ani instrukcją sejmową ani regulaminem, zastania sejm i kraj od skutków działania opozycyjnego delegacji. Gdyby np. ustąpiła z Rady państwa, skutki nie mogą dotknąć sejm ani kraju.

Wywodami tym obala Smarzewski program mameluków i Stanczyków, nieusuwania się delegacji przynigdy z Rady państwa, i wykazuje zarazem, że sejm bez instrukcji i bez stawiania warunków wysyłając delegację, tam samemu pozostawia delegacji wszelką swobodę stawiania potem warunków w Radzie państwa. Stańczyki zaś i mamelucy pomieszali te dwa momenta z sobą, i z wysłaniem delegacji z sejmu bez instrukcji i warunków, wywodzą obowiązek delegacji bezwarunkowego odsiedzenia swego mandat do zgásnięcia w Radzie państwa.

Trafnie rozwinął pan Smarzewski pogląd na konstytucjonalizm w Austrii i różnicę jego od konstytucjonalizmu w innych państwach. Konstytucjonalizm jest zmienny, jak się zmieniają systema ministerjalne. Z każdą zmianą ministerstwa inny system rządowy wchodzi w życie, a z nim inny, nowy konstytucjonalizm. Każdy zaś konstytucjonalizm w Austrii jest niczem innym, jak programem ministerjalnym, sankcjonowanym przez koronę. Dyplom październikowy, patent lutowy, wolna droga Beleriedego, przywrócenie patentu lutowego Bensta, ustawa grudniowa bürgerministerów, to zmieniające się po sobie programy ministerjalne. Po nad temi programami stoi korona, i to, co gdzie indziej w konstytucyjnych państwach zowie się zamachem stanu, w Austrii nim nie jest. Korona w Austrii widząc mylny kierunek ministerjalnych programów, zmienia ministerstwo, czem inauguruje nowy system. I będzie to się dziać tak długo, aż nie wytworzy się prawdziwa konstytucja, prawdziwy konstytucjonalizm, w którym wszystkie narody wezmą szczerzy udział.

To są dwie najważniejsze myśli z mowy p. Smarzewskiego.

Najsumniejszą rolę odegrali wczoraj mamelucy. Występowało z ich grona dwóch mówców: Dr. Kabat, przewodnik ich w sejmie i pan Weżyk, przyszły przewodnik mameluków. Dr. Kabat żądał, ażeby sejm uchwałił na nowo całą rezolucję, dowodził on bowiem w sposób juretyczny, że rezolucja, skoro nie została zatwierdzona w ubiegłej sesji Rady państwa, to już nie istnieje. Świadczy na to doktrynersko-juretyczne wywody dr. Kabata, odpowiedział pan Smarzewski że stanowiska politycznego, iż dopokąd ministerstwo nie odpowie sejmowi na przesłaną mu przez sejm rezolucję, dopotąd rezolucja istnieje i nie potrzeba jej powtórnie uchwalać.

Pan Weżyk wczoraj bardzo czułym głosem, złożywszy się jak do młdity, apoteozował Radę państwa, ministerstwo, konstytucję grudniową i otrzymane od ministerstwa koncesje i czynność dotychczasową delegacji, i przyrzekał, iż delegacja i nadal tak samo postępować będzie! Odkąd sejm nasz istnieje, jeszcze nikt z Polaków nie wystąpił z tak ultrarządowym programem, jak wczoraj pan Weżyk w imieniu swego stronnictwa. Wielka wdzięczność mu się należy, iż miał odwagę objawić śmiało, otwarcie i bez ogródek i blichtrów niby opozycyjnych, istotny program, istotne zaprzetywanie się partji mameluków. Zdarł on maskę z obłudnych, dwuznacznych programów i wywodów organu tego stronnictwa, Dziennika Polskiego.

Z końca rezolucjonistów zabierał dotąd głos do-

piero jeden mówca, p. Skrzyński, i to jedynie spowodowany wycieczką Smolki na rezolucjonistów. Ta część mowy jego była kardzo trafna. Rację bytu rezolucjonistów wykazał przez negację programu Smolki i postępowanie mameluków. Rezolucjonisci nie chcą tego co chce Smolka, dążenia przez nieobesłanie Rady państwa do federacji, i nie chcą tej drogi postępowania, której się trzymają upornie mamelucy, nie chcą wieczystego małżeństwa z Radą państwa. Mamelukom nie zadowalają federalisci a la Smolka, bo sejmowa większość za programem Smolki nie pójdzie. Smolce i jego zwolennikom nie zadowalają mamelucy, gdyż wie on, że gdyby delegacja dalej postępowała mameluckim torem, toby w końcu nie pozostał, jak chwycić się programu nieobesłania Rady państwa. W sejmie więc i w dziennikarstwie mamelucy i federalisci prawią sobie komplementa, a uderzają wspólnie na rezolucjonistów, jako stronnictwo, zagrażające mamelukom i federalistom.

Prawdziwe intermezzo odegrała partja świętojurska. Po długich wywodach, iż trzeba dla kraju autonomii szerszej, że trzeba zmiany zupełnej ustawy grudniowej, któraby zmiana nie Rada państwa, lecz konstytuanta jakaś przeprowadzić powinna, zakończyła tym samym wnioskiem, jaki i w przeszłej sesji świętojurej stawiali, wnioskiem przejsia do porządku dziennego nad rezolucją i nad adresem. Myślny się ucieszyli tym wnioskiem, bo odstąpił ona jej dążności: ilustrować będzie ich wniosek 32-artykułową ugodą. Polacy mogą mieć teraz jasny dowód, co znaczyła obietnica pana Ławrowskiego, iż już z Niemcami trzymać nie będą! Sam wniosek przejsia do porządku dziennego nad rezolucją i adresem, byłby właśnie najsliniejszem poparciem ministerstwa i niemieckiej większości Rady państwa! Wywód zaś poprzedni pana Kowalskiego o potrzebie konstytuanta, bez postawienia odpowiedniego temu wywodowi wniosku, byłby tylko finta.

Pan Kowalski zapowiedział poprawkę do rezolucji. Czy postawi poprawkę w tym duchu? Czy po odrzuceniu tej poprawki stronnictwo jego pozostanie w lzbie? Czy weźmie udział w wyborze delegacji? Lub, czy zawrą koalicję z federalistami, i w myśl oświadczenia dr. Smolki, również jak on i jego zwolennicy nie wezmą udziału w wyborze delegatów. Stronnictwo pana Kowalskiego nie ma żadnego interesu brać udziału w wyborze, bo z ich kurji żadnego mandat delegacyjny nie złożono.

Czy ten usunięciem się od wyboru zdolają zdekomploatować sejm i udaremnić wybory? Wątpimy. Jeśli rezolucjonisci nie ustąpią się od wyboru, z powodu, iż mamelucy nie złożyli mandatów, to komplet sejmowy się utrzyma.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego

z 2., 7., 13., 17., 20., 24., 27. i 31. sierpnia, dalej z 3., 7., 10., 13., 18., 20., 24., 28. i 30. września 1869.

Wydział krajowy odstępuje e. k. namiestnictwu do uwzględnienia i poparcia prośbie Brzeskiego Wydziału powiatowego o uzyskanie ulg w uiszczeniu podatków z powodu zniszczenia pszenicy przez robaki.

W skutek petycji gmin Zawisznia w powiecie sokalskim, wniesionej do sejmu krajowego przez posta Stanisława Polanowskiego, Wydział krajowy udziela dla dotkniętych pożarem mieszkańców tejże gminy wsparcie w kwocie 400 złr. w. a.

Dla braku podstawy prawnej Wydział krajowy nie przychylił się do prób zwierzchności gminnej w Winnikach o udzielenie subwencji na wydatki policyjne; dla braku zaś funduszu dyspozycyjnego nie uwzględnił prób wniesionych przez niektóre gminy o udzielenie zapomogi z powodu klęsk przez gradobicie doznanych, a mianowicie prób gmin Czarnokocice Małe w powiecie Husiatyńskim, Boguchwała w powiecie Rzeszowskim, Koniuszki Tuli-gowskie, Chłopy i Pohorze w powiecie Rudeńskim, następnie petycji komitetu zapomogi dla dotkniętych klęską gradobicia gmin powiatu Zbaraskiego.

Na zapytanie lwowskiego e. k. sądu krajowego wyższego w sprawie sporu prowizorjalnego gminy Monasterzyńska i Moskalówka z gminą miasta Kosowa o plac targowy zwany „zarynek” Wydział krajowy objawia zdanie, że o ile sprawa ta dotyczy uprawienia gminy miasta Kosowa do poboru targowych opłat na pomienionym placu targowym z tytułu własności, posiadania, lub innych tytułów prawnych, władze polityczne byłyby kompetentne do orzekania, zatem, że zapadły w sprawie tej wyrok e. k. sądu powiatowego, o ile się takowy do prawa poboru tych opłat przez gminę Kosowską odnosi, nie ma legalnej podstawy, wszelako Wydział krajowy nie przesądza bynajmniej prawem wspólnie własności i udziału w korzyściach z placu spornego.

Zważywszy, iż indywidualny pobór bezpośrednich podatków monarchicznych wykonywają e. k. rząd przez naczelników gminnych na podstawie wydawanych rozporządzeń, a zatem wszystkie czynności w gałęzi tej należą do porzuczonego zakresu działania tychże naczelników gmin, Wydział krajowy z powodu szczegółowych wypadków oznajmia okólnikiem wszystkim wydziałom powiatowym, iż wszelkie sprawy odnoszące się do poboru podatków

nie mogą być przedmiotem ani dochodzenia, ani orzekania ze strony autonomicznych władz powiatowych i z powodu tego odstępywane być winne w myśl §. 108. u. g. c. k. starostwom powiatowym do dochodzenia i wyrokowania.

Na rekurs Józefa Stasza, rolnika z Jaszczyw, Wydział krajowy zniósł zatwierdzone przez kronieński Wydział powiatowy uchwałę zwierzchności gminnej, o ile takowa dotyczy odmówienia rekurentowi pozwolenia do budowy domu i orzeka, iż władza administracyjna (zwierzchność gminna) winna udzielić pozwolenia, jeżeli nie zachodzą przeszkody policyjne, a odesłał strony, między kt óre mi u-goda do skutku doprowadzoną być nie mogła, na drogę prawa z wyraźnym nadmienieniem, że jeżeli prowadzący budowę rozpocznie takową nie zawarowawszy się poprzednio w myśl §§. 72 i 73 postępowania cywilnego, naraża się na następstwa §§. 340 i 341 ustawy cywilnej.

Na podanie zwierzchności gminnej w Stanisławowie o przyzwolenie, by reszta z funduszu pożyczki loteryjnej, któraby po obdzieleniu pogorzędów ofiarujących dostateczną hipotekę jeszcze pozostała, oddana być mogła do wolnej dyspozycji gminy, Wydział krajowy oznajmia, że gmina powinna trzymać się w tym względzie zawartego układu, a zatem, jeżeli chce zaciągnąć z funduszu pożyczkę na cele gminne, podać się winna warunkom zaciągania z funduszu tego pożyczek w ogóle.

Na skutek zawiadomienia e. k. komendy zakładu ogierów rządowych w Galicji, iż dotyczący tylko cztery wydziały powiatowe nadesłały jej swoje zdania i uwagi w sprawie ogierów, Wydział krajowy wzywa okólnikiem resztę Wydziałów powiatowych, by pospieszyły z udzieleniem swych opinii.

Zażalenie nauczyciela szkoły w Jazłowie oskarżającego się na odciążanie podatku dochodowego od rocznej płacy 200 złr. w. a. Wydział krajowy przesłał Wydziałowi powiatowemu w Czortkowie celem pouczenia petenta, że w sprawie tej przedwzyszkaniem do gminy odnieść się należy, od której orzeczenia przyszuła mu prawo rekursu.

Z sumy 7.400 złr. w. a. przeznaczonych przez sejm krajowy na nagrody dla gorliwych nauczycieli szkół ludowych, Wydział krajowy przyznaje kwotę 50 złr. w. a. Karolowi Pappie, nauczycielowi w Zimnowodzie.

W miejsce profesora dr. Antoniego Małeckiego, którego rezygnacja z godności radcy szkolnego przy Radzie szkolnej krajowej przez Najjaśniejszego Pana przyjęta została, Wydział krajowy przedstawia do nominacji w myśl art. IV. liczbą i statutu organizacyjnego Rady szkolnej krajowej, znanego w zawodzie naukowym historyka Henryka Szmitta.

Wydział krajowy przyjmuje do wiadomości oznajnienie sądu obwodowego samborskiego o przyzwoleniu sprzedaży egzekucyjnej dóbr Obłucznic, na których zabezpieczone są stypendja fundacji Jana Maciuga dla zakładów agronomicznych, ze względu na to, iż kurator fundacji poczynił już potrzebnę ku zabezpieczeniu kroki.

Na propozycję dyrekcji ochrony chłopców w zakładzie u św. Antoniego Wydział krajowy nadaje odróżnione miejsce galicyjskiego stanowego funduszu sierocinskiego Chwałiszlawowi Malickiemu, a opróżnione w zakładzie kształcenia ogrodników stypendja o rocznych 63 złr. z tegoż funduszu na propozycję dyrekcji ogrodu botanicznego Edwardowi Aleksandrowi dw. im. Kaczorowskiemu i Ignacemu Leopoldowi dw. im. Smutnemu.

Na propozycję Rady miejskiej miasta Lwowa względem udzielenia opróżnionego stypendjum z fundacji Głowińskiego o rocznych 210 zł. w. a. Janowi Wolterowi, uczniowi 3. klasy na gimnazjum Franciszka Józefa, Wydział krajowy zawiadamia Magistrat, iż stosownie do art. 8. i 9. rozporządzenia z dnia 19. września 1849. r. (nr. 517 Dz. pr. kraj. i rozp.) powyższe stypendjum nadane być powinno jednemu z uczniów uniwersytetu lub akademii technicznej, zaś proponowany przez Radę miejską Jan Wolter jako uczeń gimnazjalny otrzymać może tylko stypendjum niższe w kwocie 157 zł. 50 c. w. a.

Wydział krajowy odmawia prośbie Wydziału Towarzystwa przyjaciół senny narodowej we Lwowie o udzielenie subwencji rocznej 1.000 złr. dla założyci się mającej szkoły dramatycznej dla braku funduszu na podobne cele; subwencje podobną tylko sejm krajowy mógłby przyzwolić.

Wydział krajowy wydaje kuratorji zakładu narodowego imienia Ossolińskich absolutorjum na rachunki za r. 1868.

Wydział krajowy wydaje certyfikaty szlachectwa Włodzimierzowi i Stanisławowi Niezabitowskiemu, Władysławowi i Stanisławowi baronom Czechowiczom, Stanisławowi i Tadeuszowi Szawłowskiemu, następnie Zenonowi i Tytusowi Antoniemu d. i. Korytyńskiemu.

Wydział krajowy uchwała przedstawienie do ministerstwa sprawiedliwości przeciw okólnikowi wydanemu przez prezydium e. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie z dnia 19. sierpnia 1869 w sprawie języka urzędowego w sądach — z prośbą o cofnięcie tegoż okólnika i nakazanie sądom, by co do języka urzędowego trzymały się brzmienia i ducha skryptu ministerjalnego z d. 5. czerwca 1869, co do języka zaś w styczności ze stranom przestrzegają istniejących praw i przepisów.

Wydział krajowy udzieli Wydziałowi powiatowemu w Rzeszowie bezzwrotną subwencję w kwocie 1000 złr. w. a. na budowę mostu powiatowego w Tyczynie.

Na prośbę krakowskiego Wydziału powiatowego o przyzwolenie prawa poboru myta w Bronowicach wielkich na drodze powiatowej krakowsko-wrocławskiej i o bezzwrotny zasiłek, Wydział krajowy odmawia pierwszemu żądaniu, ponieważ ustanowienie myt należy do ustawodawstwa krajowego, przychyliła się zaś do drugiej próby i udziela jednorazową bezzwrotną subwencję w kwocie 1000 złr. w. a. na utrzymanie dróg powiatowych.

Wydział krajowy odmawia prośbie Wydziału powiatowego w Tarnowie o udzielenie bezzwrotnej subwencji w kwocie 3000 złr. na obudowanie drogi powiatowej z Jomu do Swosowcy.

Z wyznaczonej w budżecie na r. 1869 dotacji na subwencje dla dróg gminnych Wydział krajowy udziela dla gminy Łuki w powiecie Kańskim 500 złr., dla gminy Podobina w pow. Limanowskim 400 złr., dla drogi komunalnej z Brzozowa na Warę, Nozdrzec, Izdebki, Hłudów i Przystańce do dyspozycji Brzozowskiego Wydziału powiatowego 2000 złr.; dla drogi Węldzkiej do dyspozycji Wydziału powiatowego w Dolinie 6000 złr. walutą austriacką, dla drogi komunalnej z Jarosławia na Pruchnik dla powiatu Jarosławskiego 1000 złr.; następnie na utrzymanie dróg gminnych w okolicy drogi Tarnowski-Niedzielskiej między Zakluczynem a Paleśnicą do dyspozycji Brzeskiego Wydziału powiatowego 300 złr. w. a. (C. d. n.)

31. Posiedzenie sejmowe

z dnia 3. listopada.

Przeciw wnioskowi komisji konstytucyjnej w sprawie rezolucji zapisani byli do głosu, jak już wiadomo z wczorajszego numeru: pp. dr. Smolka, Kabat, Weżyk, Młocki, Tyszkowski, Czernyński i Kowalski; za wnioskiem pp. hr. Borkowski Leszek, Wodzicki Henryk, Koźmian i Smarzewski.

Oto treść przemówienia dr. Smolki: Przy-
stepujemy panowie do rozprawy wielkiej doniosłości, której wynik wyrzec może wpływ zamieniaty nie tylko na losy kraju naszego, ale nawet całego państwa. Natrafiamy zdania, że sejmy krajowe nie powinny właściwie zajmować się kwestjami wysokiej polityki, kwestjami prawno-politycznymi, ale że raczej zadaniem ich jest pracować nad bezpośrednio w rozwój wewnętrzny, reprezentowanych przez nie krajów. W warunkach normalnego przebiegu życia konstytucyjnego zdanie to miałyby uzasadnienie. Ale wśród takiej chwilejności i rozbi-cia, jakie panują obecnie w tej części monarchii, do której należymy, jest to niezbędna rzeczą, aby sejmy, te tak ważne czynniki w mechanizmie konstytucyjnym rzuciły na szalę i swój głos w kwestji, jaki kierunek w organizacji państwa poczytu-ją za najwłaściwszy i najsposobniej wiodący do celu. Otóż i nasz sejm zabrał głos w tej sprawie. A wielka jest odpowiedzialność nasza wobec mandatów naszych i dziejów, jak kwestję rozstrzygniemy.

Czując więc wagność chwili, będę się starał moje zdanie o tem wyłuszczyć pominięciem wszelkich drażliwości i namietności. O ile to tylko w mojej mocy będzie, będę się starał z całą spokojnością rozebrać treść przedmiotu, któremu całoroczna dyskusja po rozmaitych zebraniach i w dziennikarstwie, musiała nadać pewien charakter drażli-
wy i roznamietniający.

Stanowisko moje w tej sprawie dostatecznie jest znanem. Może ono być uważanem za najdalej idące w kierunku, przeciwnym wnioskowi komisji. Dlatego najstosowniej będzie z mej strony, w dyskusji od razu postawić kwestję jasno — albo albo, bo sądzę, że użycie wszelkich półśrodków, połowicznych i niejasnych, pożytku nie przyniesie. A za takie właśnie półśrodkę, poczytuję wnioski komisji konstytucyjnej. Szukałem powodów, które mogły ją skłonić do proponowania Wysokiej Izbie, aby ponowia akta, które już w roku zeszłym do niczego nie przydały się. Powodów tych dopatrzyć się nie mogłem, ale myślałem, że przynajmniej p. sprawozdawca komisyjny wyłuszczy je. Nie stało się to jednak.

Mamy adres i rezolucję — adres odmienny a rezolucja ta sama co w roku zeszłym, więc będzie-my dziś mieli niejako tylko dalszy ciąg rozprawy zeszłorocznej w tym przedmiocie, jak gdyby od zeszłego roku do dziś nie takiego nie zaszło, co by sytuację zmieniło. A przecież zdaje mi się, że zaszły od tego czasu wypadki bardzo wielkiej wagi, które stanowcze powinny były wpiąć na sposób traktowania sprawy uregulowania prawno-politycznych stosunków monarchii. Pozwolicie więc panowie, że obszerniej zastanowię się nad wnioskami komisji konstytucyjnej i poddam szczegółowemu rozbirowi oba proponowane przez nią akta.

Co do treści adresu i rezolucji, to nie jest ona zupełnie obiektna, bo chociażby one nawet wol-no były od usterek, jakie w nich napotykanę, to w żadnym razie nie będą miały żadnego skutku. Kiedy już jednak komisja wnosi adres i rezolucję, więc jak powiedziałem, pozwolę sobie zastanowić się bliżej nad każdym z tych dokumentów. Otóż co do adresu, to nie będąc stylistą, nie wiem, czy w stylizacji jego nie powinno być więcej połotu,

lub więcej jednolici lapidarniej, aby odróżnić się od zwykłych aktów tego rodzaju, uchwalanych ze zwykłym przez rozmaite ciała parlamentarne — tyle jednak stanowczo mogą powiedzieć, że treść jego stoi bez porównania niżej od treści zesłorocznego adresu. W zesłorocznym adresie naznaczeniśmy dobitnie nasze stanowisko, — oparte na historycznych i naturalnych prawach narodowych, niurlegających przedawnieniu i nie dających się niczem zaprzeczyć, i tem oznaczając, iż jest korzystnie od innych adresów. W tegorocznym nie znalazłono to wyrazu. A zdaje mi się, że właśnie dlatego, że wyrażono w zesłorocznym adresie życzenia odrzucono, teraz wypadło tem dobitnie życzenia zawarte w nim oświadczenia, bo inaczej wyglądałoby to tak, jak gdybyśmy przelkali się pogróżek naszych przeciwników w Radzie państwa i dobrowoli nie cofamy się z zajętą już stanowiska. W zesłorocznym adresie nierównie silniej podniesiono także niestosowność sposobu rządzenia krajem naszym i wykonywania ustaw konstytucyjnych w ogólności. Pomimo, że nie przypisuję temu aktowi żadnej doniosłości politycznej, wytknąłem to usterek, bo ma on w każdym razie znaczenie jako akt historyczny: jest on wyrazem przekonania politycznych tych, którzy za nim wotować będą. Powtarzając więc, że wobec klęski, jaką poniesie państwo z zesłorocznym adresem waszym, adres tegoroczny ani na włos nie powinien być łagodniejszy od niego — owszem nawet powinien być tem jednolicijszym, tem wybitniej powinien wydatniać to, że nie odstępujemy od powziętych w roku zesłym uchwale — gdy tymczasem w porównaniu z zesłorocznym, jest ten adres mdy.

Podobnym adresem w kwestjach prawnopolitycznych, nie przypisuje zresztą żadnej doniosłości. Jest on wystosowany do cesarza. A ponieważ cesarz, panujący obecnie jest monarchą konstytucyjnym, i odznacza się tem, że szanuje formy konstytucyjne, więc zawarte w adresie życzenia nie może on inaczej zatwierdzić, jak poddając je przepisaneemu konstytucyjnemu traktowaniu, tj. odda je ministerstwu odpowiedzialnemu jako materiał do przedłożenia legislacyjnych.

Żadną miarą nie możecie panowie spodziewać się, aby rzecz ta mogła być inaczej zatwierdzona jak w drodze konstytucyjnej, a Najj. Pan, jako monarcha rzetelnie konstytucyjny, nie może i nie powinien nie zmieniać w konstytucyji bez orzeczenia wotum swego, w tym względzie konstytucyją ustanowionej Ciała prawodawczego. Dlatego apelowanie do osoby cesarza uważam za nieprzydatne, do niczego. W ogólności, stapa sejm po adresach i rezolucyjach, jak po węglach żarzących, a nie może wznieść się do tego, aby jakimś krokiem stanowczym niemożliwie powtórnie stosunki, które wyrobiły się w skutek istnienia Rady państwa. Dokąd istnieją Rada państwa, zawsze skazani będziemy na taką bezowocną walkę. Razi mnie, że projektowany przez komisję adres, jest tak mdły i bezbarwny wobec odprawy, jaką otrzymaliśmy w roku zesłym, razi mnie że jeśli i skargi aż do znudzenia, na krzywy, wyrządzane nam przez centralistów; razi mnie to, że postępujemy tak jak ten, co gdy go wyrzucano jednemi drzwiami, starał się wcisnąć lekliwie drugimi. Ja sędzę, że po tem, czegośmy się doczekali w Radzie państwa, poważne milczenie więcej byłoby na miejscu, jest wyższe i więcej odpowiadające godności kraju, niż ciągle ponawianie unionych prób.

Najbardziej razi mnie zaś ustep adresu, w którym powiedziano, że nigdy nie uchylaliśmy się, niestety, od żadnej formy konstytucyjnego życia w Austrii. Otóż to właśnie jest po prostu kapitulacja i to nie wobec nieprzyjaciela, który nigdy nie okazał się wspaniałomyślnym, ale wobec nieprzyjaciela niesprawiedliwego, który zawsze wyzywał nas do ostateczności a potem puścił z kwitkiem. Centralistom niczego więcej nie potrzeba jak tylko tego, abyście przybyli panowie do Rady państwa. Przypomnijcie sobie tylko ów okrzyk radości we wszystkich dziennikach centralistycznych, na wieść, żeście panowie nie byli łaskawi odebrać mego wniosku do komisji konstytucyjnej. *Die Polen kommen* wolałi radośnie, jak wtedy, gdy Sobieski ciągnął na odsiecz Wiedniowi od Turków. Obiednie jednak nie pociągali teraz panowie do Wiednia na odsiecz chwającemu się ministerstwu, na pogębienie nasze, i na pogębienie narodów, którym obecna konstytucyja jest wstrętną! Pamiętajcie, że w polityce zła wola zarówno waży jak nieudolność i niepojmowanie chwili.

Przechodzę teraz do rezolucyji. Główną jej wadą jest brak harmonijnej łączności wewnętrznej. Uchwalono ją dorywczo pod naciskiem wiadomości o przyjeździe Najj. państwa, więc mnóstwo jest w niej niedokładności. Nie myślę wymieniać je tu szczegółowo, bo szkoda czasu, ale powtórzę tu tylko, co już w r. z. powiedziałem o tam p. Krzeczunowicz i co w ciągu roku wytknięto nieraz w dziennikarstwie. Otóż jeżeli rezolucyja ma być o wem piśmie stanu, które ma służyć za podstawę uregulowania prawnopolitycznego stosunku kraju naszego do monarchii, to jako akt takiej doniosłości, stoi ona poniżej poziomu mierności, a gołosołowne ponowienie jej po całorocznym namyśle, byłoby więcej niż błędem. Z aktem, któremu tak bardzo brak wszelkiej spójni wewnętrznej, jak rezolucyji, nie powinno się stawać wobec „zawartej już i niezmienniej księgi ustaw“ — jak niefortunnie wyraża się projekt adresowy. Zresztą to co chcecie panowie „ponowić“ nie istnieje właściwie, bo wedle wszelkich prawideł konstytucyjnych i regulaminowych, rezolucyji niema — ułotniła się bez śladu. Musicie ją panowie traktować na nowo zupełnie punkt po punkcie. Ale bądź co bądź, czy ją ponowicie, czy na nowo uchwalacie, czy ją wyrażasz się od wszelkiego współdziałania w tej robocie, bo skutku z tego nie będzie żadnego. Teraźniejsza Rada państwa stoi uzurpacją, a przynajmniej któremkolwiek narodowi jego prawa autonomiczne, usuwaliby sama sobie podstawę z pod nóg. Tego po niej przecież spodziewać się nie można. Aby tenal jakiś system polityczny, musi go stworzyć do szczętu własna jego niemoc organizacyjna, musi zbancrutować z przyczyn wewnętrznych a panowie myślą, że uznając jego prawność, zwalic go. Wierzę, że jadąc do Wiednia szczerze pragnąc przywrócić do upadku obecny system, ale oż z tego, kiedy niedołążny czyn, zadaje klam

założeniu. Jak długo trwa obecne ministerstwo, absolutnie nie ma możliwości osiągnięcia we Wiedniu czegośkolwiek. Od teraźniejszego ministerstwa i teraźniejszej większości Rady państwa, nie możemy spodziewać się niczego. A mówię to bez żółci, gdyż w ogólności przeciwny jestem walczeniu przeciwko narodowi dla formy rządu, i pocztywałbym to za objaw bardzo smutny, gdyby dla tej przyczyny wyrodził się jakiś głębiej sięgający antagonizm rasowy. Ja uznaję wyższe stanowisko, jakie wyrobił sobie w dziedzinie pracy nad postępowaniem ludzkości naród niemiecki, przeciwko ministrom także nie nie mam. Znam ich wszystkich osobście. Wiem, że to ludzkie i bardzo zdolni, p. Brestel n. p. jest takim ministrem finansów, jakiego jeszcze Austrija nie miała — trzęsie się nad każdym groszem publicznym, ale brakuje im jednego do doskonałości, a to jedno to wszystko: nie są mężami stanu. Nie czują tego prądu czasu, który wionie obecnie w całej ludzkości — nie pojmują idei uznania praw narodowości, owego kupienia żywiołowy jednopolemionych w jednolite organizmy. Ten prąd będzie coraz silniejszy, a walka przeciwko niemu musi zostać bezskuteczną, bo to idea żywotna i urzeczywistnia się ona ze statecznością prawideł przyrody. Prąd ten zadawalnie potrzebna koniecznie, inaczej walka uniarkowana przerodzi się w fanatyzm. A teraźniejsi ministrowie chcieliby uszczęśliwić wszystkie narody na jedną modę. Występuje więc jak najstanowczej przeciwko obecnemu ministerstwu nie dla czego innego, jak tylko dla tego, że nie mając ich za mężów stanu, przekonany jestem, iż przy najlepszych chęciach służenia za użytkiem dla państwa, prowadzi go ono do rozbięcia.

Tyle co do adresu i rezolucyji. Teraz zastanówię się znów nad powodami, które mogły skłonić komisję do ponowienia tych środków wywalczenia samodzielności dla kraju, pomimo, że już w roku zesłym nie doprowadziło to do żadnych rezultatów.

Moznaby sądzić, że czyni to komisja dla tego, że dzisiejsza chwila jest może sposobniejszą do ponowienia adresu i rezolucyji, niż w roku zesłym. Mnie się zdaje, że jakkolwiek i wtedy było to na nic, to przecież w roku zesłym potrzebowali nas przynajmniej Niemcy do uchwalenia ustawy dojskowej, do ustawy o zawieszeniu konstytucyji i do innych usług, nawiasem powiedziawszy, uwłaszczających sprawę wolności i godności naszej reprezentacji. Wtedy był czas, a dziś kiedy za naszą pomocą ma ministerstwo to wszystko, puściło nas z kwitkiem i mniej jeszcze będzie skwarem do ustepstw niż było w roku zesłym. Ponawianie teraz tych dwóch aktów po tem wszystkim, czegośmy tam doświadczyli we Wiedniu jest czynem, który nazwijcie sobie panowie jak chcecie, a ja wstrzymam się od dania mu nazwy, bo nie znajduję w żadnym słowniku parlamentarnym odpowiedniej nazwy.

Mówią, że delegacja wszystkimu tu winna, że obrona rezolucyji była niedożąca, że potrzeba wybrać nową, jednolitą, która z większą energią walczyłaby niż delegacja dawna. Nie myślę je bynajmniej bronić delegacji i o postępowaniu jej we Wiedniu powiedziałem może więcej niż tym panom miło było słuchać, za co najmocniej przeproszam, ale to muszę przypisać, że gdyby tam byli walczyli wszyscy za rezolucyją wymownie, jak Demostenes, a z wytrwałością niemieckich profesorów, na nie by było się przydało. Jeżeli się już raz jest we Wiedniu, to tam niema już sposobu walczenia radykalnie. Niemcy znajdują tam na wszystko środki. Nawet samo wystąpienie z Rady państwa nie prowadziło do celu, bo w takim razie musiałoby ono być jednomyślnem, a wiadomo, że są niektórzy delegaci, co nie chcą ustąpić z Rady państwa pod żadnym warunkiem. Jedyny środek pewny i ewyryfać delegacji. Mamy teraz w sejmie cztery stronnictwa: mamełuków, rezolucjonistów, tych co chcą postawić delegatów co nie zostały mandatów na etat unierających nie wybierając nowej delegacji, i stronnictwo przemienne reprezentowane — niewysyłania do Rady państwa.

Stronnictwo bezwarunkowego trzymania się Rady państwa bardzo mylną idzie drogą, ale ma przynajmniej jasno nakreśloną modę postępowania. Stronnictwo rezolucjonistów niepraktycznie bierze się do rzeczy i przyjechawszy do Wiednia z najlepszymi zamiarami energicznemu wywalczenia rezolucyji, spostrzeże się, że brak nowej delegacji owej niezbędnej jednolici, i znów na kwestyjach podrażnej wagi ugrzęźnie cała sprawa, a klub rezolucjonistów przemieni się wobec tych niezliczonych trudności w klub „konfuzjonistów“ (książe Adam Sapieha: (Proszę o głos!) Stronnictwo chcece wstrzymać się od wyboru nowej delegacji, dokąd nie złożą mandatów ci z dawnych delegatów, którzy nie złożyli ich dotychczas — jakkolwiek także połowiczny to środek, ale najwięcej jeszcze zbliżają się do mego sposobu zapatrywania się. Wedle mego przekonania ta droga, którą ja proponuję jest najlepszą i najodpowiedniejszą i w dyskusyji specjalnej będę się starał przeprowadzić moje wnioski. Gdyby zaś nie przyjeździe moich wniosków, to oświadczyam, że ja i moi przyjaciele polityczni nie będziemy brać udziału w wyborach do Rady państwa.

Przetworzenie systemu organizacyji Austrii, jest rzeczą nagłą, dlatego energicznych potrzeba używać do tego środków.

Hr. Borkowski Leszek: Szanowny mowa poprzedni zauważył, że dla podania środków naprawy, potrzebny jest pogąd na źródło zlego. Otóż wbrew bałamucaćemu opinie publicznej dziennikarstwu, powtórzę raz jeszcze, że główną przyczyną wszystkich klęsk, jakieśmy ponieśli na polu walki o nasze prawa narodowe, jest owa nieczesna uchwała z d. 2. marca. Za tą uchwałę cięży na nas odpowiedzialność przed teraźniejszością i przyszłością. Wszystkie upokorzenia, jakich od tego czasu dożyliśmy, są jej wynikiem dobrowolnego oddania się tą uchwałą na opiekunstwo i zdzierstwa obcych. Znoszenie cierpliwie i bez nadziei i łaszenie się zdziercom, nazywając wytrwałością. Rada konsekwencji zlego czynu, jest złą radą. Jeżeli zaś na wszelki wypadek chce ktoś uczynić co, niech robi co może. Trzymamy się nauki pisma: w milczeniu cierpcie i pracujcie.

Zawsze byłem przeciwnym wysyłaniu do Rady państwa, bo udział w niej czyni nas zawistnymi od kaprysu obcej narodowości. W formie najlegalniejszej uchwalając tam jak nas krepować, a potem urągają nam jeszcze, że stało się to za do-

browolnym naszym udziałem! Rząd przyznał nam pełnoletność, a my użyliśmy jej na to, aby uchwalić dla siebie kuratele. Jedynym tytułem posiadania Galicyi, jest dla Austrii — mniejsza o to, słusnie czy niesłusnie, patent rewindykacyjny. Otóż utylitaryzm rzetelny nakazywał nam trzymać się jego litery, a wtedy uniknelibyśmy byli smrotowych procesów z Przedlitawską Radą państwa.

Pogoda przyczynia się do urodzajności ziemi. Ale planu nie będzie, chociażby ziemia była najurodzajniejsza, jeżeli nie wrzucimy w nią nasienia. Otóż my jak oenotnik przystaliśmy od lat 9 do Rady państwa, ale dotychczas niczego nie posłaliśmy na tej niwie. Mówią, że to dodatnia polityka jeździć do Wiednia. I cóżescie zyskali przez te dodatnie — chyba tyle, że dziś ma Austrija więcej prawa, niż dawniej wyzwał nas do współdziałania w swoich biedach — bo my braliśmy przeciw udział w uchwaleniu konstytucyji dla niej! Przed 5/2 marca mieliśmy prawność za sobą, a po tej uchwaleniu ten grunt wysunął nam się z pod nóg. Uchwalenie rezolucyji było tylko latającą podziurawianiu budowy praw naszych — do tej fatanajny dodaliśmy narzędzie latające, delegacje. Jeżeli już zresztą koniecznie mamy wysłać delegację, niby dla wywalczenia rezolucyji, to może logiczniej byłoby wysłać ją wtedy dopiero, gdy rezolucyja będzie nam dana? Ta delegacja nie tam nie straci już we Wiedniu, bo nie mamy co do tracenienia, a w najlepszym razie zyska ona tam tyle, co poprzednia delegacja, to jest nic, a w dodatku bezpożądne wybory do Rady państwa.

Początnę to za ubliżenie godności naszej, jeżeli ktoś uważa się rozporządzenie ministerjalne o języku krajowym nazywać nabytkiem. Takim sposobem miałoby być i to nabytkiem, jeżeliby nam minister pozwolił patrzeć własnymi oczyma. Unosić się nad ministerstwem za to, że nam pozwala mówić rodzinnym językiem, jest po prostu barbarzyństwem! (Brawo.) Nie znaleźli już nic do obdarzenia z nas, więc rozporządzeniem ministerjalnem dają nam swobodę używania własnego języka, aby mieć w ręku środek, cofnięciem rozporządzenia, w każdej chwili dotknąć nas do żywego. Gdzie od woli ministrów zależy najywotniejsza sprawa kraju, tam panuje despotyzm, chociażby on nawet miał tytuł konstytucyji.

Mówią, że wystąpieniem z Rady państwa zmuszonoby ministerstwo do usunięcia się. Były wprawdzie chwile, w których można było zmusić ministerstwo do ustepstw. Ale kiedy ministrowie zmiarkowali, że nam wystarczą obietnice, zbywali nas tą monetą. W końcu życzyli sobie nawet poniekać ustąpienia naszej delegacji, aby mieć pretekst do rozpisania wyborów bezpożreźnych. W tedy zaczęli też urągac im. Rozczarowani delegaci zostali jednak, bo obawiali się, aby ministrowie na prawdę nie rozniewiali się. (Wasłość). Programy na przyszłość uważam za szkodliwe, równie też nie widzę potrzeby cofania uchwał zapadłych, mianowicie uchwały z d. 2. marca i wzywania delegatów do składania mandatów. Takie zapieranie się starych grzechów na nic się nie przyda — lepiej nie popełniać ich po raz trzeci, lepiej nie wysłać delegacji zaowu.

Kiedy Twardowski zapisał duszę djabłu, djabęł nie wymagał już potem od niego niczego więcej jak tylko lojalności. I od nas we Wiedniu będą wymagali tylko lojalności. Ten wród lojalności wobec centralizmu wdarł się już niestety dość głęboko w nasz ustrój. Lękam się, abyśmy nas zamiatawszy się, zbyt późno nie spostrzegli się, że błądzimy. Polityczne błędy mają czasem okropne skutki.

Jestem więc za niewysyłaniem delegacji do Rady państwa, bo tam znów dadzą nam jaką drobność, a stolica nasza będzie się iluminować, Rady powiatowe będą pisały adresy, a kraj będzie ochotnie poświęcał krew, bo pieniądze już nie ma. W Radzie państwa chyba tylko zniewag możemy się doczekać. To jedno będzie więc politycznym zasiewem na niwie naszych prac dziewięciolich w tym kierunku, jeżeli usuniecie się od udziału w Radzie państwa. Opatrzność nie dopięłaby celów swoich, gdyby nie kierowała sprawami ludzkości w ten sposób, że to co ma runąć dla braku warunków logicznego istnienia w dziejach, przesła się w ekstrem najdalej idący, a stawszy się czemś absolutnie niemożliwym, upada. Taki proces odbywa się w chwili obecnej z centralizmem. Pragnąc więc szerzej urzeczywistnienia tego co wyrażono w rezolucyji, popieram wniosek komisji, który jest dla nadania jej warunków możliwości przeprowadzenia w rzeczywistość przy rozprawie specjalnej, żądać będą wniesienia na końcu całej uchwały dodatku: Sejm żąda tego i tego „i usywa się od udziału w Radzie państwa“. (Senzacya.)

Przerwa na 10 minut.

Po przerwie K a b a t.

K a b a t. Zapisalem się do głosu, ale w mowie mojej nie stanę na obszernem polu ogóleu, na którym stali obaj moi poprzednicy. Ograniczę się tylko na omówieniu względów szczegółowych, które powinno kierować nami przy uchwaleniu tak ważnej sprawy. Dotyczący wniosek komisyjny jest zwięzły ale nie jasny, i nie sądzę, aby wskazana przez nią droga, prowadzi mogła do celu. Główną wadą wniosku komisji konstytucyjnej jest to, że niepodobna z niego żadną miarą dojść, do czego dąży ten wniosek, forma jego żadną miarą nie da się usprawiedliwić. W komisji konstytucyjnej, do której mam zaszczyt należeć, zastrzegłem się w tym względzie, ale mój sposób zapatrywania się nie znalazł tam ani jednego zwolennika. Pomimo to, nie waham się wystąpić z moim zdaniem wobec wysokiej Izby, bo sądzę, że wskazana przeze mnie droga jest najprostszą.

Zesłoroczna uchwała z dnia 24. września, tak zwana rezolucyja, opiera się na podstawie ściśle prawnej, na zasadzie §. 19. statutu krajowego. Między wszystkimi prawami, zagwarantowanymi nam tym statutem, ten §. jest najważniejszy, on najdonioślejsze nadaje nam prerogatywy, bo czyni sejm stróżem dobra i pomyślności kraju. Sejm nie może uchylić się od wykonywania tego obowiązku, określonego §. 19. st. kr.; nie mogę jako poseł popierać wniosków komisji konstytucyjnej, bo nie uznaję je za zgodne z dobrem i interesem kraju. Tak mianowicie oświadczenie, że sejm ob staje przy u-

chwale z d. 24. września r. z., nie jest wnioskiem ale ogólnikową deklaracją, o której niema co uchwałać, i kwalifikuje się po prostu do przyjęcia do wiadomości i złożenia potem do aktów. Jestto wyznaczenie wiary a nie wniosek w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, i wniosek komisji w tej formie podany, wyklucza możliwość dyskusyji nad rezolucyją w Radzie państwa. Wyrażenie się, sejm ob staje przy uchwałę z 24. września 1868, bez bliższego określenia, jest także niejasne, bo w dniu 24. września 1868 mogła być powzięta jakkolwiek inna uchwała, i to także na podstawie §. 19. statutu krajowego, np. uchwała w kwestyjach podatkowych.

Jedyna droga, otwartą regulamintem dla rezolucyji w Radzie państwa, jest wniesienie jej przez któregokolwiek z delegatów jako wniosku własnego. Jednakże powinien być dla rezolucyji zachowany charakter wniosku sejmu całego, gdyż w takim razie nie będą już mogli jej przeciwnicy w Radzie państwa, zbyć jej tak lekko jak wniosek pojedynczego deputowanego. Nie wolno nam pozabawiać ją politycznego charakteru, jaki już posiada, o którym Niemiec, dr. Kaiser wyraził się, że niepołyticznie i bardzo niebezpiecznie byłoby ze strony Rady państwa, rezolucyją jako wniosek reprezentacji jednego z najznaczniejszych krajów koronnych usunąć milczeniem z porządku dziennego. Mój wniosek zapewnia zachowanie rezolucyji tego charakteru wniosku sejmowego, pozwalając zarazem wnieść go w drodze regulamintem przepisanej do Rady państwa, jako wniosek delegacji. We wniosku moim, mówię, że sejm „ponawia“ swoją uchwałę rezolucyją zwaną, bo godność kraju i głos opinii publicznej całego kraju wymaga niezmiennego obstawania przy tym akcie tak wielkiej doniosłości.

Hr. Wodziecki Henryk: Gdy traktowano kwestyję formy rozpraw nad adresem i wnioskiem komisji konstytucyjnej, byłem za rozdzieleniem dyskusyji nad oboma aktami. Stało się jednak jak przewidywałem. Dyskusya ogólna nad oboma aktami, przerodziła się w specjalną nad pojedynczymi aktami. Dr. Smolka dotknął mianowicie nawet szczegółów adresu. Przeczyliście więc panowie, że stanę w jego obronie. Adres jest aktem czysto-konstytucyjnym, drogowcem prawem każdej reprezentacji parlamentarnej. Francia od kilku lat walczy o prawo uchwalania adresu, bo w adresie wypowiedzi każde ciało reprezentacyjne swoją opinię o ogólnym stanie stosunków społeczeństwa, którego jest przedstawicielem. Adres nasz panowie jest odwołaniem się do owego jedynego łącznika konstytucyjnego, wzniesionego ponad wszelką grę stronnictwa — jakim jest korona. Takie odwołanie się do korony, jest protestacją przeciwko nieszanowaniu praw naszych. Nie dąży to do zamachu stanu, ale jest poprostu wypowiedzeniem opinii sejmu o położeniu naszym. Wypowiadamy w nim, co nam dolega, a Najj. Pan może w odpowiedzi powołać takich doradców korony, którzy życzeń naszego kraju nie będą bezwarunkowo ignorować, ale w drodze konstytucyjnej będą się starali uczynić zadość naszym życzeniom. Teraz jest stosowna chwila przedłożenia takiego adresu. Wier-nokonstytucyjni — niedobitki z r. 1848, chwają się teraz. Wiec, ożył nie powinniśmy wypowiedać właśnie teraz, że hegemonia niemiecka jest nadal niemożliwą, że uciskanie ludów trawi najywotniejszą siłę państwa? Adres taki jest obowiązkiem naszym. A do kogoż mamy się z tem udać? czy może do Rady państwa napisać petycję tej treści?

Nie miałem zamiaru prowadzić polemiki w tym przedmiocie. Zmuszony jednak jestem odeprzeć niektóre twierdzenia dr. Smolki. Tak mianowicie zwracam uwagę jego na tę okoliczność, że ta sama myśl przewodnia, jaka służyła za podstawę przy układaniu adresu zesłorocznego, jest zarazem punktem wyjścia i przedłożonego projektu. A oprócz tego jest w nim mowa o zadość uczynieniu prawom nietylko naszego narodu ale i wszystkich narodowości, — o czem dr. Smolka nie rączył wspomnieć. On mówi, że potrzeba walczyć z teraźniejszym systemem, i my też to samo mówimy — a różnimy się tylko w planie kampanii. Do fanatyków rezolucyji i jej formy nie należę, lecz niech mi wolno będzie przypomnieć panom, że komisja konstytucyjna Rady państwa, złożona jak wiadomo przeważnie z przeciwników rezolucyji, miała o niej zupełnie inną opinię niż ta, jaką dziś w tej Izbie słyszeliśmy.

Dr. Kabat nazwał §. 19. statutu krajowego jednym z najszczytniejszych praw naszych. Entuzjazmu jego nie podzielałm bynajmniej, bo i oż to za prawo, o którym nie wiadomo, jak go wykonać? Cały rok toczył się spór, w jaki sposób wolno nam z tego prawa korzystać. Co się zaś tyczy zarzutów przeciwko formie wniosków komisyjnych, to zdaje mi się, że niepodobna wątpić o prawności ich formy, jakkolwiek możnaby podnieść ten lub ów zarzut przeciwko nim ze stanowiska drobnoostkowej prawniczości. Sądzę jednak, że przenoszenie prawnych wyobrażeń na pole polityczne jest bardzo niewłaściwe. (Brawo.)

Wypada kolej mówienia na posta W ężyka. Odroczono jednak posiedzenie do godz. 6. wieczór. Godzina 3/4.

(Wieczorna).

Pierwsi mowcy przemawiali tak cichym głosem, że pomimo najlepszych chęci przez połowę zaledwie domyśleć się było można, o czem mówili. Szczególnie przykro nam było patrzeć na szepotającego Przewoźnika, który przecież z taką dobitnością i retorycznem nemaszczeniem przemawiał o policyji polowej, o propinacji i o subwencyi na restauracyję kościoła Panny Marji.

Po kilkakrotnem nawolowaniu tak w Izbie jak z galerji do głośniejszego mówienia, pierwsza myśl która przez rozgrzane powietrze, sięgające laziennego gorąca do naszych uszu przefalowała, odnosiła się do nazwy naszego kraju „Galicyja i Lodomerja“, co także miało być jedną z licznych trudności, krepujących działanie delegacji w Wiedniu. Delegacja czuła, że nie może starać się o odrębne stanowisko dla Galicyi, żeby potomność nie wyrzuciła jej, że sankcjonowała patent okupacyjny. Delegacja nie mogła stanąć ani na stanowisku węgierskiem, ani też federacyjnem; bo do pierwszego nie miała mandatu, a co do drugiego, uważa je jako panslawistyczne, a zatem antypolskie, i jako kopiące grób i upadek Austrii; z czem zresztą, mianow-

Zęby i szczęki

pod wszelkimi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania wstawia bez bólu.

BÓL ZĘBÓW

usuwa przez ubezwładnienie nerwów. zębów złotych lub masą do zębów podobną plombuje 3257 1-1

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu. Obecnie zamieszkały we Lwowie przy ulicy Halickiej pod 1. 18.

Najnowsza oferta szczęścia.

Oryginalne państwowe losy premiowe wstępnie są dozwolone do sprzedaży i ograniac.

„Boskie błogosławieństwo u Cohna!”

Wielkie, zuwo wygranemi znalezione pomnożone losowanie kapitałów około 8 milionów.

Losowania poręcza i wykonywa rząd państwowy. Początek ciągnięcia 10 b. m. Tylko 8 zlr. austr. wal. albo 4 zlr. austr. wal. albo 2 zlr. austr. wal.

kosztuje przez państwo poręczony, rzeczywisty, oryginalny los państwowy (a nie zabronione promesy) w moim kantorze i takowe rzeczywiste oryginalne losy państwowe po frankowaniu przesyłaniu należyście nawet do najodleglejszych miejscowości jest mi urzędowo powierzono.

Tylko wygrane będą w yęci gniecie.

250.000	200.000	190.000	187.500	175.000
170.000	165.000	162.500	160.000	153.000
150.000	140.000	130.000	125.000	120.000
110.000	100.000	90.000	85.000	80.000
75.000	70.000	65.000	60.000	55.000
50.000	45.000	40.000	35.000	30.000
25.000	20.000	15.000	10.000	5.000
3.000	2.500	2.000	1.500	1.000
500	400	300	250	200
100	80	60	40	30
10	8	6	4	3

Wygrane pieniądze i urzędowe listy ciągnięcia przesyłam moim klientom po ciągnięciu szybko i z zachowaniem tajemnicy.

Na moje losy którymi szczególnie sprzyja szczęście wypłaćmiem już w Wiedniu moim klientom w Austrii tylko ko najwzysze wygrane: 300.000, 225.000, 187.500, 152.500, 150.000, 130.000, wielokrotnie po 125.000, wielokrotnie po 100.000, niedawno znowu wielki los 127.000, a teraz 21. października znowu dwie najwzysze wygrane w tejże okolicy.

Laz. Sams Cohn w Hamburgu Haupt-Comptoir, Bank und Wechselgeschäft. 3275 1-1

BRIGHT'S RAFT-NÄHRMEHL
auch Crème-Pulver genannt
leicht verdaulich und reich an Nährkraft.

Maka ta, sporządzona podług przepisów, jest wspaniałym pożywieniem dla osób starszych, słabych, cierpiących na niedostatek i osłabiony żołądek; niemniej dla osób słabszej budowy, cierpiących z powodu osłabienia, którym użycie zwykłego pokarmu jest wbrew naturze; dla osłabionych przez ubytek krwi, lub nadużycie środków czyszczących; szczególnie zaś dla dzieci słabych i przedko rosnących.

Znany powszechnie i podług zdania lekarzkiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy dla cierpiących w piersi. Dostac można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencja męszkulowa i nerwowa z aromatycznymi ziołami alpejskimi. Bessprzeczenie wysmienity środek przeciw bólowi reumatycznemu, ceni i stawów, przeczeciu zawrotowi głowy i bólu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciał, a do wzmożenia sila organów płciowych za najskuteczniejszy uznany.

STOMATICON, Woda do ust Dr. Brunna, dentysty kilku c. k. zakładów w Grazu, uznani w skutek nader licznych doświadczeń za specjalny środek do zająci rozrażonych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchienia zębów. Cena flakoniku 88 cent.

Likier żółtkowy Dra Krombholza. Likier ten, przyrządzony z wspaniałych roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawienne, a rozgrzejące żołądek wywiera najwzysze i najwzysze wpływ na zdrowie. Może on być dostawionym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży — Cena flakonika 52 cent.

Powyższych przedmiotów d-stać można w prawdziwych we Lwowie u k. Schuberta przy ulicy Krakowskiej 1, u aptekarzy Zyg. Hückera dawniej Tomanka, Mikolajusa i Berliera. 3074 5-12
W Białej u P. Krasna, w Bochni u B. Fadenhechta, w Czeranowcach u T. Zachariasiewicza i J. Rojanskiego, w Jasłowie u I. Bojansk, w Kolumny u P. Zachariasiewicza i S. H. Hermasa, w Krakowie u K. Hermasa i J. Jahna, w Rzeszowie u J. Schaitera, w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki, w Tarnopolu u W. Stachiewicza, w Tarnowie u J. Jahna, w Wieliczce u Charskiego i Zaleszczykach u J. Kodręskiego i Spółki.

Biblioteka narodowa

wydanie F. H. RICHTERA we Lwowie
Tom 3, i 4. opuścił właśnie prasę i zawiera:
Lenartowicza poezje nowe 2 tomy.
Tom I. ze starych zbroic.
„ II. Album włoskie. 3294 1-3
Cena tomu zbrozur. zlr. 1 20 cent., czyli 24 sgr. oprawn. zlr. 1 70 cent., czyli 1 tal. 4 sgr.

Dr. Medycyny LUDWIK POSTĘPSKI

po 26-letniej praktyce osiedlił się we Lwowie pod nr. 143 ulicy Wyższa ormiańska w domu pana Bodeka. Leczy słabości płucowe i syfilityczne metodą **właściwą, prędko i radykalnie, szczerze i z poświęceniem** w słabostkach wszelkich u dzie i kobiet, jakoteż i swój nieomylny środek przeciwko **osłabieniom**. Ordynuje codzienn od 2 do 4, jakoteż i listownie. 3279 1-3

MACHINA

do ostrugania kartofel i jablek ostruguje **60 w jednej minucie.**
Obstalniki na takową machinę przyjmuje 3278 1-1
Ajencja B. M. Katz, w Radymnie (Galicja.)

Najwzysze ból zębów natchmianst uściemra wypróbowany środek

LITON
a użycwając takowy jako środek zabezpieczający na zawsze można się od bólu zębów uwolnić.
Skład jedynie u **Ludwika Ebenbergera,** aptekarza we Lwowie, plac Bernardowski. 3143 5-12

Obwieszczenie.

Od dnia 15. listopada r. b. otwiera kasa oszczędności dla pojedynczych osób rachunki bieżące (Conto corrente), za złożeniem efektów w §. 33. 2. a) Statutów poszczególnionych i udziela składającym takowe za prowizją po 6% zależki pieniężne czy to naraz czy częściami aż do 1/3 części, a na galicyjskie listy zastawne do 1/2 części wartości ich obiegowej; z ostatniego u towiania tych efektów.
Z Dyrekcji galicyjskiej kasy 3245 3-3 osze dności.
We Lwowie d. 21 październ. 1869.

Nr. 2056.

Radikale Ergänzung der Zeugungskräfte

durch den **Mannbarkeits-Extrakt.**
Eine aus Vegetabilien und Mineralien (für Schwächlinge, Impotente und syphil. Rekonvalescente ohne unterscheid des Alters und Geschlechtes) gewonnene Substanz, welche die Geschlechtsschwäche bekämpft, in den meisten Fällen die verlorenen Kräfte ersetzt und schon nehem einigem Gebrauche die schrecklichen Folgen der Selbstbefleckung, Anschwellung und Ansteckung beseitigt. 3106 5-12
Zu beziehen unter strengster Diskretion durch Dr. Kramarkiewicz, Wien Schulerstrasse Nr. 11, Placon 2 fl. ö. W. nebst Gebrauchsanweisung.

Obwieszczenie.

Rada oddziału gospodarskiego powiatu Kamionckiego podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że **premiowa będzie za subwencji przez c. k. ministerjum rolnictwa dla północno-wschodniej strefy Galicji przeznaczona, mianowicie: dla powiatów Lwowski, Przemyski, Złoczowski, Brodzki, Sokalski, Zółkiewski i Kamioncki** odbędzie się w Kamionce Strumiowej **dnia 15. listopada.** 3263 2-2

Stanowczy sposób leczenia chorób płciowych wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych.
Dra Chable w Paryżu, rue Vivienne, 36.

DEPURATIF du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkurjalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stare waga się okazała, że ja dzisiaj 60.000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej papiera, wielobnie szczegółnie przy jego użyciu kąpieli mierzanej również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny syrop C. trynlanu zelaza Dr. Chable do dziś w użyciu będgę, a trudne do zajęcia wskutek zaś swoich wątpliwe kuby i kopajwy z rządu lekarstw wywiera. Bądź w sprycowaniach bądź wewnetrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie niezdolności dolegliwości, jakimi są: rzezeczki upławy, osłabienie kanału, otokki pęcherza. 3133 4-45
Z powyżej wymienionemi, specyficznemi środkami, łącz się jeszcze **masę przeciwliszajowa preparacja do kąpiel mineralnych (Bains mineraux), masę przeciw hemoroidalną, pigułki wyczynające ze krwi naraze.**
We Lwowie jedynie w aptece p. Piotra Mikolajusa w Brodach w aptece p. Kulink. w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego.

Osoby posiadające pięć tomów **pisma ADAMA MICKIEWICZA** wydania F. Brockhousa w Lipsku, zawiadamia się, iż **tom szósty** tych pism prasę opuścił, i jest do nabycia zbroszurowany za cenę 1 zlr. 90 cent. a oprawni za cenę 2 zlr. 54 cent. w księgarni 3212 2-2

F. H. RICHTERA we Lwowie.

Do Głównego SKŁADU TOWARÓW KOMISOWYCH

przy placu Marjackim, w domu ks. Ponińskiego (dawniej Gromadzińskiego) l. 342 m.
nadeszły świeże zapasy płócien mianowicie: web rumburskich, holenderskich i irlandzkich. bielizny stołowej ręczników, dymek, pikie, koszul męzkich i damskich, przodów do tyche, perkalów, zonesów, chustek do nosa, pończoch i szkarpetek, dywanów odpasowanych i łokciowych, pikowych i wełnianych kolder, firanek, kap na łóżka i stoły, prawdziwe amerykańskie ceraty, materje na obicie mebli, deszczochronów, najnowszych kołnierzyków, kratawek i szalików.

Na porę jesienną i zimową.
Plaidy, chustki, szale i szaliki, koszule flanelowe, kaftanki, spodnie, pańczochy i szkarpetki, pończochy do polowania, spodnie wełniane, barchany i flanela.
Wielki wybór kocychów, także chustek wełnianych i jedwabnych na szyję (Cachnez) szelek i wiele innych artykułów.
Wszystkie towary po jak najniższych i stałych cenach.
Zamówienia na prowincję uskuteczniają się jak najspieszej i najakuratniej. 3277 1-6

Biblioteka najciekawszych Powieści i Romansów

wychodzi w pięcioarkuszowych zeszytach trzy razy miesięcznie i podaje we wzorowych przedkładach utwory najznakomitszych autorów zagranicznych. W pierwszych zeszytach, wyszły „Pamiętniki” księżnej Caracciolo z włoskiego i powieść członka francuskiej akademii Oktawiusza Feuilleta p. t. *„Hr. de Camora*. W zeszycie tym z dnia 10. listopada b. r. ukończy się druk „Pamiętników” i natychmiast rozpocznie się druk slicznej hiszpańskiej powieści Fernand Cabellero p. t. *„Klemencja*.
Papier jest piękny — Druk ścisły ale bardzo czytelny.
Przedpłata wynosi na prowincji z przesyłką pocztową rocznie 10 zlr. a. w., półrocznie 5 zlr., kwartalnie 2 zlr. 50 cent., miesięcznie 1 zlr. w. a.
Przedpłate przyjmując księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie — oraz wszystkie księgarnie na prowincji i urzędy pocztowe. 3255 2-3
W bieżącym kwartale skończy się „Pamiętniki” *Hr. de Camora* i Klemencja, a rozpocznie się druk najznakomitszej powieści Dickensa p. t. *„Klub Pikoika* z angielskiego.

LISTY ZASTAWNE

Austrjackiego Banku dla kredytu i zaliczek hipotecznych.

Podajemy niniejszem do wiadomości, iż sprzedaż naszych listów zastawnych powierzyliśmy dla Galicji i Bukowiny wyłącznie panom **J. Breuer i Syn** we Lwowie. Wieden w sierpniu 1869.
Austrjacki Bank dla kredytu i zaliczek hipotecznych.

Powyzsze listy zastawne, opiewające na 100, 500 i 1000 guldenów, a spłacalne po upływie 10 lat w pełnej wartości nominalnej przynoszą pięć od sta i mają (oprócz regularnych tych odsetek) odpowiedni statutem udział w czystym zysku **Towarzystwa**; dywidenda ta tworzy dodatkowe oprocentowanie, które na rok bieżący wyniesie prawdopodobnie **najmniej jeden od sta.** 3166 4-1

Kupony płatne są 2. stycznia i 1. lipca każdego roku w Wiedniu, u kas Towarzystwa i u firmy „Lippmann Synowie;“ we Lwowie, u nas bez wszelkiego potrącenia.

Zważywszy, iż Austrjacki Bank dla kredytu i zaliczek hipotecznych udziela takowe tylko do **50% wartości**, że wydaje listy zastawne do wysokości kwoty, **nieprzenoszącej dziesięć razy** cyfry jego kapitału akcyjnego, podczas gdy zwykły stosunek liczebny kapitału akcyjnego do wydanych listów zastawnych jest jak **1 do 20** lub nawet **30**, dalej, że pewność tych listów zastawnych gwarantowaną jest **oprócz hipotek dotyczących przez wplacony całkowicie dwumilionowy kapitał akcyjny Towarzystwa** (za którego dobrem powodzeniem przemawia stale utrzymujący się wysoki kurs jego akcji) — zważywszy nareszcie, że te listy zastawne są w obiegu na wszystkich giełdach **austrjackich**, i również jako **kaucje** użyte być mogą, przeto podają one największą **pewność i największe korzyści** i słusznie takowe, jako do ulokowania kapitałów nader korzystne, polecić można.

J. Breuer i Syn.

O. M. BRAUN

eskontuje i wypłaca wszelkie kupony, tudzież wypłaca już od dnia dzisiejszego kupony od akcji i obligacji pierwszeństwa kolei lwowsko-czerniowieckiej płatne 1. listopada srebrem lub banknotami, o pół procent wyżej kursu dziennego; również kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju efekta i monety. 3138 9-

Zgubiono.

Dnia 2. b. w. zgubiono o pół do siódmej wieczorem między sklepem Knauer...

NADEŚLANE.

przeszłego roku puźar znalazł mi stańię wraz ze znajdującymi się w niej 29 roboczymi kolumnami, uprzęgą i powozami...

Subjekci handlowi

(tylko ze Lwowa) 3286 1-1 znajdują umieszczenie jako

ajenci

pod bardzo korzystnymi warunkami w księgarń F. H. RICHTERA we Lwowie.

Ciągnięcie dnia 1. grudnia 1869. pożyczki państwowej z r. 1864. Główna wygrana 1/2 miliona — promesy po 3 zlr. a. w.

Tylko do 15. Listopada można daremnie wygrać 10000, 10000, 8000, 8000 zlr. i t. d.

nabyciem przez królestwo Galicji wraz z wielkimi księstwem Krakowskim gwarantowanych losów Stanisławowskich.

Każdy los musi być ciągnięty, a zatem gra cztery razy w roku, a których ogólna suma wynosi 25.000 sztuk...

Te losy sprzedaje na 10-miesięczne raty z zadatkiem 3 zlr. przycem gra się na wszystkie wygrane...

John C. Sathen. Grosshändler, u. Weichl, Wien-Sitz, am Graben 13. We Lwowie nabyci można u Frydryka Schubtha w rynku.

Posiadłość ziemską

w roliem lasami i do połowania na grubego zwierza przydatnymi, położone są do kupienia. 3228 4-5

Oferty z oznaczeniem arealu i ceny proste podawać pod adresem: Dr. August Weber, Adwokat in Olmütz.

Konkurs.

Przy miejskiej trywialnej szkole dziwozaj u św. Anny we Lwowie utworzona została posada drugiej pomocy nauczycielskiej...

Konkurs do tej posady otwarty do dnia 10. grudnia b. r.

P. kandydatki ubiegające się o to miejsce z chęcią podania swoje opatrzyć w dowody wskazane rozporządzeniem Rady szkolnej krajowej...

Obwieszczenie.

Urząd gminy kr. wol. miasta Strypa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości iż na dniu 16. listopada 1869 o godzinie 10. przed południem odbędzie się publiczna licytacja...

Za cenę wywołania stanowi się jednoroczny czynsz w kwocie 22560 zlr. w. a. od której 10% jako wadium do rąk komisji licytacyjnej złożone należy.

Dalsze warunki przejrzyć można w Registraturze urzędu gminnego. Strypa d. 16. Października 1869. Karchesy.

L. 974/D. D. T.

Dyrekcja

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Ukończywszy prace przygotowawcze w galezi ubezpieczeń na życie, zawiadamia niniejszem strony interesowane, iż z dniem 1. listopada b. r. rozpoczyna działanie swe w tym dziale ubezpieczeń...

Dyrekcja Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń H. hr. Wodzicki. W. Biesiadecki. H. Kieszkowski.

Jedyny i nieomylny środek dla usunięcia wszelkich wadliwości włosów i radykalnego takowych pielęgnowania

CHINO-GLICERYNOWA POMADA

GROSSA i HELLA, magistrów farmacji, jest tysiąckrotnie wypróbowanym i uznanym za najskuteczniejszy środek, przyrządzonym według zasad nauki...

Cena wielkiego słoika 1 zlr. 50 cent., mniejszego 80 cent. Do każdego słoika Chino-Glicerynowej pomady dołącza się na zasadzie najnowszych naukowych badań ułożona broszura...

Skład główny w aptece pod „Czerwonym rakiem“ Hoher Markt w Wiedniu. Otrzymać również można w Wiedniu u pp. aptekarzy: A. Moll, J. Weiss Tuehlauben, J. Kauhäuser...

Dzierżawa propinacji. Miejskie prawo wyszynku trunków propinacyjnych na tutejszych dwu dworcach sąsiednich na przedmieściu gródeckim...

Sprzedż baranów. Sprzedż 3-4 letnich skopów w tutejszej zarodowej owczarni rozpoczyna się od dnia 1. listopada r. b.

Ogłoszenie konkursu. W celu prowizorycznego obsadzenia posady likwidatora przy kasie oszczędności w Tarnopolu z dniem 1. stycznia 1870 zaprowadzić się mającej, z placą roczną 600 zlr. w. a. i z obowiązkiem złożenia 600 zlr. w. a. i z obowiązkami...

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Drukiem K. u. n. e. Pillera.

Nakładem księgarń F. H. RICHTERA we Lwowie wyszły i są we wszystkich księgarń do nabycia: Belcikowski A. Król Don Juan. Komedja w pięciu aktach. Cena 1 zlr. 20 ct. Wolski. W. Promyki. Poezje. Cena 1 zlr. 20 cent. 3.85 1-3

J. KÜHMAYER przy placu Marjackim l. 361 sprzedaje i na zamówienia odseła; w najpiękniejszym wyborze: 3287 1-3 Płaszcz damskie od zlr. 12 i wyżej Pokrycia na futra „ „ 25 i wyżej tudzież prawdziwe angielskie i francuzkie szale i chustki od zlr. 8 aż do 150 zlr.

DOM ZLECEN ROLNIKÓW w Czerniowcach podaje do powszechnej wiadomości, iż jako zakład handlowo-bankierski, załatwia wszelkie czynności handlowe i bankowe Br. A. Gostkowski. 3280 3-3

Nie do uwierzenia, a jednak prawda! z powodu przesiedlenia się najw. wyłącz. uprzyw. AUKCYJNEGO INSTYTUTU Operngasse Nr. 2 w Wiedniu

„AETNA“ Bank ubezpieczający ruchomości w Wiedniu przyjmuje ubezpieczenia na szkody wyrządzone przez ogień, piorun pod najprzystępniejszymi warunkami. Bliższą wiadomość udziela Jeneralna Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie A. Pesches.

Nowo urządzony zakład rozsyłki wywozowego piwa butelkowego M. GOLDSCHMIDA in Klein-Schwechat nächst Wien. Znaczny obdyt, który uzyskało w przeciągu krótkiego czasu w Wiedniu butelkowe piwo, udowadnia najlepiej praktyczność w sposobie rozsyłki.